

- Autor: Sztaba Zygmunt
- Tytuł: Różowa koperta
- Wydawnictwo: Śląsk
- Seria: Złota podkowa
- Rok wydania: 1957
- Nakład: 51453
- Recenzent: Paulina Wolszczak



Uwaga: poniżej znajdują się szczegóły fabuły lub zakończenia utworu.

ZABÓJCZY INTERES W RÓŻOWEJ OPRAWIE

Książkę tą polecił mi wujek. Z chęcią przyjąłem jego propozycję. Jest to dla mnie pewne nowe doświadczenie, ponieważ do tej pory nie miałam styczności z literaturą kryminalną. Ta książka to dzieło polskiego pisarza Zygmunta Sztaby.

Jest to krótka opowieść o długo niewyjaśnionym morderstwie, w małej polskiej wsi w czasach PRL-u, pt. "Różowa koperta". Czyta się ją lekko i przyjemnie. Autor do końca trzyma czytelnika w niepewności. Nie wiadomo, kto tak naprawdę jest zabójcą. Akcja nie jest szybka ani intensywna, jednak o nudzie nie może być tu mowy. Bardzo przejrzyste i jasno pokazany jest przebieg śledztwa. Zaciekała mnie analiza faktów i zająć, które tworzą całość. Każdy krok, każda nowa informacja prowadzi do rozwiązania zagadki.

Jak już wcześniej wspominałam historia ta dzieje się w Polsce PRL-u. Pewien porucznik z Głównej Komendy Milicji w Warszawie zostaje wysłany do Toczydeł w celu zakończenia niezamkniętych spraw.

Jedną z nich jest morderstwo młynarza o nazwisku Kozubski. Pierwszym krokiem pozwalającym na rozwikłanie zagadki jest przesłuchanie cygana. Mieszka on w lasku, niedaleko gdzie zostało popełnione przestępstwo. Po starannym rozpatrzeniu pewnych faktów i wykonaniu pewnych działań operacyjnych dowiadujemy się, że prawdopodobnie mordercą jest stryj dziewczynki, którą uciekającą widział cygan w lesie. Stryj nazywał się Zawiślak. Taki przebieg wydarzeń wydaje się być możliwy, jednak porucznik musi być pewien swojego osadu. W czasie, kiedy chce rozwiać wszelkie wątpliwości, wpada na trop kolegi podejrzanego. Okazuje się, że prowadził on nielegalny interes z ofiarą. Zaskakujący okazuje się być finał śledztwa. Mordercą jest właśnie on, Walkowiak. Kolega Zawiślaka z wojska, który wszystko dokładnie tak zaplanował, aby cała wina spadła na Zawiślaka. Dzięki skrupulatnej analizie porucznikowi udaje się odnaleźć sprawcę, dopilnować sprawiedliwego osądu i wymierzenia zasłużonej kary.

Otoczający świat i zdarzenia opisane w opowiadaniu emanują rzeczywistością i autentycznością. Autor nie kreuje czegoś nadzwyczajnego, przedstawia świat takim, jaki on

jest. Czyli możliwym do wyobrażenia sobie przez zwykłego czytelnika. Z łatwością można wczuć się w sytuację bohaterów, w ich odczucia i doznania.